

4

W dniach 28.02-2.03.2017 r. odbyła się konferencja „*Represje wobec emerytów mundurowych w RP. Możliwości przeciwdziałania*”. W spotkaniu tym uczestniczyło około 200 osób, reprezentujących środowiska mundurowe MSW oraz Wojska Polskiego.

Uczestnicy brali udział w pracach czterech zespołów tematycznych. Celem było wypracowanie metod i środków, które - poprzez działania na wielu płaszczyznach - doprowadzą do odrzucenia lub zmiany represyjnej *Ustawy emerytalnej*. Metod i środków zgodnych z obowiązującym prawem, polskim i międzynarodowym. Nie było więc wezwań do marszu na Belweder, Wiejską czy Nowogrodzką. Nie można jednak wykluczyć, że Suweren prędzej czy później sam sięgnie po takie środki. Ale nie będzie to robota emerytów mundurowych, co z pewnością potwierdzą obecni na konferencji, „akredytowani” przedstawiciele MSW.

Największą wartością spotkania jest to, że represje wobec emerytów mundurowych oraz wysokie prawdopodobieństwo takich samych działań w stosunku do innych grup zawodowych spowodowały całkowitą zmianę postrzegania tego problemu oraz zmianę nastawienia części opinii publicznej oraz niektórych środowisk politycznych w stosunku do nas. Teraz sytuacja jest zupełnie inna niż w 2009 roku. Politycy, prawnicy, dziennikarze i inne, niezależnie myślące i nieuprzedzone osoby i środowiska nie boją się i publicznie wyrażają swoje opinie nie tylko na temat *Ustawy*, ale również niegodnego (łagodnie mówiąc) sposobu potraktowania ludzi, którzy bez procesu sądowego skazani zostali na - praktycznie - pozbawienie świadczeń emerytalno-rentowych. Może tych osób nie jest jeszcze zbyt wiele, ale ich liczba rośnie i z pewnością będzie ich coraz więcej. Ale te, które są już teraz, wzięły udział w pracach zespołów problemowych. Swoją radą i doświadczeniem służyli obecni i byli politycy, parlamentarzyści, prawnicy. I chociaż świerzbą mnie palce, żeby wymienić te zacne osoby, nie zostałem do tego upoważniony ani przez nie ani przez organizatora.

W Soczewce nie wynaleziono cudownej tabletki, która z dnia na dzień przywróci normalność. Takiego środka nie da się zrobić. Droga jest długa i trudna. Wszystkie pomysły i wnioski zostaną opracowane oraz omówione z przedstawicielami innych stowarzyszeń mundurowych, a na ich podstawie powstanie plan działania.

I tu jest sedno całej sprawy. Przeczytajcie uważnie, bo drugi raz tego nie napiszę. Najlepszy plan oraz grupa zapaleńców - nawet dwuosobowa - niczego nie zmieniają, jeśli środowisko pokrzywdzonych i ich rodzin pozostaną obojętne licząc na to, że owszem, oni są *za*, a *nawet przeciw*, ale niech to załatwi ktoś za nich. **Nie ma takiej możliwości**. Jeżeli cała aktywność pokrzywdzonych polegać będzie tylko na proszeniu o „wzory” oraz pretensjach o to, że „związki” nic nie robią, to jesteśmy w ciemnej ... uliczce. Rozumiem, że wiek, stan zdrowia czy sytuacja materialna nie pozwalają niemałej części emerytów na aktywną działalność. Takim osobom należy pomagać. Ale nie ma żadnego wytłumaczenia dla pozostałych, zwłaszcza korzystających z Internetu.

Na IGI pisałem już o Petycji do Parlamentu Europejskiego i wyjaśniłem, jak to się robi. Pisałem również o możliwości poparcia tej Petycji. Dotychczas poparły ją 3 osoby. Trochę to żenujące. Chociaż, żeby być sprawiedliwym, o wiele większe pretensje można mieć do polityków opozycji (mam nadzieję, że to czytają i trochę im głupio), którzy tak głośno i przy każdej okazji mówią i piszą o zamachu na Trybunał Konstytucyjny oraz informują o tym instytucje europejskie, a nie skorzystali z tej prostej formy poparcia **zwykłego obywatela**, który złożył Petycję **także w ich imieniu**.